

Lori Ann Garner, *Hybrid Healing. Old English Remedies and Medical Texts*, Manchester University Press 2022 (Manchester Medieval Literature and Culture), ss. 344. ISBN: 978-1-5261-5849-9

DOI: 10.25951/11136

W 2022 r. ukazała się najnowsza książka autorstwa Lori Ann Garner, znawczyni i uznanej badaczki literatury staro- i średnioangielskiej, historii i struktury języka angielskiego oraz folkloru i tradycji ustnych. Tym razem autorka postanowiła dogłębnie zbadać zagadnienie staroangielskich uroków i środków zaradczych, bazując zarówno na fascynującej i jakże ulotnej, a tym samym trudnej do eksploracji tradycji ustnej, jak i na równie wartościowym przekazie kultury literackiej. Swoje rozważania podzieliła na 7 numerowanych rozdziałów, które poprzedzają: *List of Figures* [Wykaz rysunków] (s. vi), *List of Tables* [Wykaz tabel] (s. vii), *Preface and Decication* [Przedmowa i wyjaśnienie] (s. viii–xv), *Acknowledgments* [Podziękowania] (s. xvi–xix) oraz *Introduction: An Old English Poetics of Health and Healing* [Wprowadzenie: staroangielska poetyka zdrowia i uzdrawiania] (s. 1–21). Następujące po sobie rozdziały zatytułowano kolejno: 1. *With Hope and Humility: Hybridity as Theoretical Framework* [Z nadzieją i pokorą: hybrydowość jako ramy teoretyczne] (s. 22–47); 2. *Of Sword and Status: Hybridity of Metaphor in Ic me on pisse gyrde beluce* [Miecz i status: hybrydyczność metafory w *Ic me on pisse gyrde beluce*] (s. 48–96); 3. *When Healers Are Heroes: Hybridity of Battle in Wið færstice* [Gdy uzdrowiciele są bohaterami: hybrydowość walki w *Wið færstice*] (s. 97–128); 4. *To Presuade a Plant: Hybridity of Rhetoric in Harley 585* [Przekonać roślinę: hybrydowość retoryki w Harleyu 585] (s. 129–159); 5. *Of Mandrakes and Manuscripts: Hybridity of Being in Harley 6258B* [O mandragorach i manuskryptach: hybrydowość bytu w Harleyu 6258B] (s. 160–205); 6. *On Health and Hearing: Hybridity of Environment in Bald's Leechbook* [O zdrowiu i słuchu: hybrydowość środowiska w *Bald's Leechbook*] (s. 206–247) i rozdział 7. *From Remedies to Riddles: Hybridity of Genre in an Exter Book Riddle* [Od środków zaradczych do zagadek: hybrydowość gatunku w zagadce *Exter Book*] (s. 248–271). Merytoryczną

klamrę stanowi *Conclusion: With Empathy and Imagination – Hybridity in the Field* [Podsumowanie: z empatią i wyobraźnią – hybryda w terenie] (s. 272–287). Całości dopełniają zamieszczone na końcu monografii wykaz wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu – *Bibliography* [Bibliografia] (s. 288–309) – i *Index* [Indeks] (s. 310–323).

Każdy z obszernych rozdziałów został dodatkowo podzielony na tytułowane paragrafy, co zapewne miało uporządkować bogactwo treści, a tym samym ułatwić czytelnikowi poruszanie się w gąszczu zawiłych, czasami trudnych w odbiorze informacji. Informacje te uzupełniają przypisy, które niestety znajdują się na końcu każdej części składowej książki, a to z kolei nieco utrudnia płynne zapoznawanie się z ich zawartością. W kolejnych rozdziałach, na co wskazują już ich tytuły, autorka skupiła się na nieco innych aspektach. W rozbudowanym *Wprowadzeniu* zarysowała (w mojej opinii – niezbyt czytelnie) ideę owej „hybrydowości” w odniesieniu do uzdrawiania. Opisała hybrydowość w kulturze w zestawieniu z wieloma tradycjami – łacińską, staroangielską, chrześcijańską, germańską, heroiczną i elegijną, dzieląc przestrzeń na werbalną i rytualną, co zaowocowało m.in. przenikaniem się medycyny, liturgii i folkloru. Autorka zwróciła tu również uwagę na popularne i formalne oblicza religii, na werbalność i piśmienność środków oraz praktyk uzdrawiających, w tej różnorodności upatrując tytułowego „hybrid healing”. Zaskakujące, że nawiązała tu do pandemii Covid-19 i wynikającej z narzuconej izolacji konieczności „wirtualizacji” wielu aspektów życia (praca, szkoła, spotkania, konferencje). Pomimo wysiłków autorki, aby powiązać ten wątek z tytułową hybrydowością i to poprzez staroangielską tradycję ustną i piśmienną, nie znajduję wytłumaczenia dla tego pomysłu. Szczęśliwie analogia ta nie pojawia się później, co pozwala skupić się na właściwej perspektywie czasowej, narzucanej przez wykorzystywane źródła. Co więcej, w rozdziale pierwszym Lori Ann Garner podjęła próbę zdefiniowania pojęcia „hybrydowości” w kontekście historycznym i rolniczym wczesnośredniowiecznej Anglii. Ba, idzie nawet dalej, analizując spotykane w tekstach metafory próbuje określić ich biologiczny potencjał. W kolejnym, drugim rozdziale tradycja ustna jest weryfikowana z wynikami badań archeologicznych, a wszystko w kontekście badań nad wpisem w staroangielskim *Herbarium*, który to wpis odnosi się do krwawnika, zioła ściśle związanego w tradycji z opisami bitew Achillesa. A to z kolei daje pole do dalszych rozważań skupiających się na staroangielskim poemacie zapisanym na marginesie *Historii kościelnej* Bedy. Swoim zawiłym rozważaniom autorka nieustannie próbuje narzucić ramy „hybrydowości”, które nie dość, że nie ułatwiają zrozumienia zamysłu autorki, to raczej nieco go zaciemniają. Bardziej klarowny zdaje się

być rozdział trzeci, w którym skupiono się na wersetowej inkantacji metrycznej zawartej w manuskrypcie Harley 585 (ff. 175r–176r), a będącej remedium „przeciwko nagłemu bólowi”. Zaklęcie zostało tu przedstawione jako swoista strategia w wojnie germańskiej, gdzie narzędziami w walce uczyniono także mikstury ziołowe. Zaklęcie i odpowiednia mikstura ziołowa stanowić miały przeto skuteczną oręż w walce. A zatem w rozdziałach drugim i trzecim rośliny zaprezentowano jako broń w kontekście bitwy, podczas gdy w rozdziale czwartym rośliny zaprezentowano jako istoty żywe. Tu także czytelnik odnajdzie wiele odwołań do staroangielskich zaklęć leczniczych zawartych w rękopisie Harley 585 (szczególną uwagę skupiono na bylicy pospolitej, rumianku, kupkowcu zwyczajnym, barwinku itp.), ale tym razem w kontekście różnorodności koncepcji ich wykorzystania przez ludzi wywodzących się z kręgu kultury germańskiej oraz łacińskiej (autorka uznała to za przejaw hybrydowości). Następujący rozdział piąty to pogłębiona analiza związana z korzeniem mandragory, pojawiającej się w rękopiśmiennych wersjach staroangielskiego Herbarium. Zachowany w 4 egzemplarzach, datowanych na okres pomiędzy X a XII w. manuskrypt opisuje rozmaite kuracje ziołowe z wykorzystaniem łącznie aż 138 ziół, spośród których tylko mandragora została przedstawiona w sposób antropomorficzny (co nie powinno dziwić, roślina ta bowiem zawsze wzbudzała szczególne zainteresowanie, a czasem i obawę...). Na uwagę w tym rozdziale zasługuje jednak co innego – otóż analiza poszczególnych rękopisów, jak również rycina mandragory przedstawionej jako postać ludzka (Fig. 5.2, s. 163), pokazuje nie tylko istotne, choć subtelne różnice, lecz także daje możliwość wglądu w ciekawy proces zmian dotyczących postrzegania rośliny, co z kolei daje pole do interpretacji odnośnie do podejścia do samej rośliny i jej właściwości. Wartością dodatkową jest zamieszczenie tu adekwatnego fragmentu z *Herbarium* wraz z jego tłumaczeniem (s. 195). Równie ciekawy jest rozdział szósty, który autorka poświęciła wnikliwej analizie zagadnienia słuchu i głuchoty na podstawie staroangielskiego tekstu medycznego zatytułowanego *Leechbook* (znanego również pt. *Medicinale Anglicum*), skompilowanego pod koniec IX lub około połowy X w. (tekst zachował się w jednym rękopisie, a jego właścicielem był niejaki Bald, stąd w literaturze przedmiotu nazwa *Leechbook of Bald* lub *Bald's Leechbook*)¹. Jest to ważny i wartościowy poznawczo rozdział, albowiem studia nad głuchoniemymi w kontekście kultury oralnej i piśmiennej stanowią zaiste novum godne odnotowania. Z analizy autorki wynika bowiem, że teksty staroangielskie dosyć elastycznie podchodziły do kwestii zdolności słyszenia, zakładając jej cza-

¹ Swoją nazwę zawdzięcza łacińskiemu kolofonowi na końcu drugiej księgi, który zaczyna się od słów „Bald habet hunc librum Cild quem conscribere iussit”.

sową lub nawet trwałą utratę, czego wyraźnym świadectwem jest mnogość proponowanych na tę uciążliwą dolegliwość remediów. I wreszcie rozdział siódmy, skoncentrowany na różnych gatunkach poezji staroangielskiej, podnosi kwestie dotyczące uzdrawiania, dosyć skąpo reprezentowane w poezji, co, jak podkreśla autorka, stanowi pole do pogłębienia rozważań nad „koncepcją śmiercionośnej wojny i ziołolecznictwa w poezji i kulturze staroangielskiej” (s. 15). W podsumowaniu Lori Ann Garner podjęła staranie o uzasadnienie owej tytułowej „hybrydowości” w procesie uzdrawiania, zestawienie „hybrydowości” tradycji z „hybrydowością” podejścia w odniesieniu do każdego tekstu medycznego, a nawet każdego medykamentu z osobna! Jak sama stwierdziła, zależało jej na przedstawieniu „relacji z bólem, między sobą, z uzdrowicielami, z samym procesem uzdrawiania” (s. 17), co, z żalem stwierdzam, nie do końca się udało...

Pomysł Lori Ann Garner, aby różnorodne staroangielskie teksty medyczne zbadać, stosując wieloraką metodologię interpretacyjną, sam w sobie jest zasadny. Autorka czerpie bowiem z wielu dziedzin, w tym z językoznawstwa historycznego, retoryki klasycznej, archeologii, biologii roślin, folklorystyki, a nawet ze studiów nad niepełnosprawnością, pragnąc tym samym pokazać złożoność podjętej w monografii problematyki wielopłaszczyznowego uzdrawiania nie tylko z dolegliwości cielesnych czy duchowych, lecz także z „bólczek” dnia codziennego (strach, obawa przed rozmaitymi zagrożeniami). Lori Ann Garner próbuje przekonać, że uzdrawiająca moc poszczególnych środków leczniczych wywodzi się z dynamicznego i nieprzewidywalnego procesu, który choć jest głęboko zakorzeniony w tradycji, nieustannie się zmienia. Co więcej, autorka uznała, że najpotężniejsze formy hybrydowości w staroangielskiej tradycji uzdrawiania to hybrydy językowe łaciny i języka narodowego, hybrydy kulturowe łączące liturgię chrześcijańską i germańską wiedzę ludową oraz hybrydy rodzajowe, czerpiące jednocześnie z otaczającej tradycji ustnej i coraz bardziej wszechobecnej kultury pisma. Poddane analizie teksty, jak podkreśla autorka, zostały „starannie wybrane” i zbadane „pod kątem wglądu w to, jak rozumiano uzdrawianie i jak do tego podchodzono w tym wczesnośredniowiecznym okresie kształtowania się umiejętności czytania i pisania, która wciąż czerpała siłę z wszechobecnej i otaczającej tradycji ustnej” (s. 9–10). Dalej, cytując autorkę, jej:

celem nie jest tu jednak ani chronologiczna historia, ani kompleksowe omówienie tego ogromnego dorobku. Wręcz przeciwnie, książka opiera się na głównym założeniu, że każdy rękopis, każda dolegliwość, a nawet każde lekarstwo ma swoją własną historię i zasługuje, naprawdę zasługuje na nagrodę – wysoce zindywidualizowane metody analizy, czerpiące z różnych dziedzin i sposobów dyskursu. [...] Każdy rozdział oferuje szczegółową analizę konkretnego tekstu lub rodzaju środka za pomocą metodologii,

która łączy perspektywy dwóch lub więcej konwencjonalnie odrębnych dyscyplin, zawsze mając na uwadze stale zmieniające się pozycje tych tekstów w podwójnych kontekstach tradycji ustnej i kultury piśmiennej (s. 9).

Zamysł zaiste godny pochwały. I szkoda, że tylko sam zamysł...

Książka bowiem, choć niezwykle ambitna w pomysł i zapowiadany we wprowadzeniu i tytułach rozdziałów zarysie, w rzeczywistości jest trudna w odbiorze. Forma przekazu jest ciężka, a czasami wręcz niezwykle hermetyczna, co znacznie zawęży krąg odbiorców do mocno wyspecjalizowanego grona. A szkoda, gdyż tematyka jest ciekawa, a przywoływane źródła dysponują potężnym potencjałem badawczym. Niestety, przyjęta metodologia, a właściwie metodologie, choć kilkakrotnie nazwane, w rzeczywistości są trudne do uchwycenia w praktyce, stosowane są w sposób dosyć swobodny, co zaciemnia obraz i wyniki analizy. I nie przekonuje mnie zapewnienie autorki, że „książka ta obejmuje różnorodne podejście teoretyczne, które wspólnie budują metodologię uwzględniającą jednocześnie zarówno siłę, jak i niebezpieczeństwo hybrydowości jako modelu kulturowego. Koncepcja hybrydowości oferuje potężny model do zrozumienia wielu złożonych i dynamicznych procesów wynikających z interakcji kulturowych” (s. 10). Najpierw bowiem należy w sposób bardzo precyzyjny i klarowny dookreślić ową „koncepcję hybrydowości”, a dopiero później odpowiedzialnie dobierać doń metodologię adekwatną do źródeł. Albowiem bez tego, dysponując znakomitymi źródłami, ciekawym problemem badawczym i mając tak wielkie doświadczenie naukowe, jak autorka, można nie w pełni wykorzystać ten potencjał...

Sylwia Konarska-Zimnicka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-8337-1637

O autorce:

dr hab. Sylwia Konarska-Zimnicka – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania badawcze: historia nauki średniowiecznej i wczesnonowożytnej (przede wszystkim astronomia, astrologia, medycyna, ziołolecznictwo), historia kultury, historia rozrywki i kody, edytorstwo źródeł historycznych.

e-mail: zimnicka@ujk.edu.pl